

ANARCHIZACJA ŁADU GLOBALNEGO W ROZWAŻANIACH ROBERTA KAPLANA

*Będąc miłośnikiem prawdy, podziwiam czasy starożytne
Konfucjusz¹*

*Trzeba się pojawić najpierwszym i z największą siłą
generał Forest B. Nathan²*

Robert D. Kaplan jest jednym z amerykańskich analityków stosunków międzynarodowych, który jest znanym i cenionym publicystą, naukowcem, jak również podróżnikiem. Jest byłym korespondentem „The Atlantic Monthly”, jego liczne artykuły i książki są bardzo wysoko cenione i tłumaczone na wiele języków, sprzedają się w dużym nakładzie. Prace autora są owocem ponad 25 lat podróży po świecie³.

Dociera on do najgłębszych zakątków świata takich jak: Bałkany, Bliski Wschód, Afryka, Azja Środkowa, a następnie opisuje na kanwie swoich rozważań, zagrożenia tych obszarów, związane z postępującą anarchią stosunków międzynarodowych, a zatem i ładu globalnego. Regionom tym poświęca dużą uwagę, ze względu na to, iż poprzez toczące się w nich konflikty, jak również inne zagrożenia, mające miejsce na arenie międzynarodowej, zmniejsza się stan stabilności pomiędzy graczami globalnej szachownicy, związany z bezpieczeństwem i ładem międzynarodowym. Lata podróży po tych niebezpiecznych zakątkach świata wyczuliły autora na fakt kruchości tego ładu⁴.

R. Kaplan jest prowokującym eseistą, który na podstawie swoich doświadczeń pesymistycznie podchodzi do świata pozimnowojennego, twierdzi wręcz, iż jest on pełen anarchii, a cywilizację od barbarzyństwa dzieli tylko cienka linia – i od samych uczestników tego ładu zależy, czy zostanie ona przekroczona⁵. Poprzez swe liczne felietony pełne jasności i błyskotliwości, stara się uzmysłowić społeczności międzynarodowej, jak kruchy jest ład międzynarodowy oraz jak łatwo o kolejne niebezpieczeństwa, które go osłabiają. Dodatkowo zwraca on uwagę dość

¹ Cyt za: R. D. Kaplan, *Polityka wojowników. Dlaczego przywództwo potrzebuje pogańskich wartości*, Elbląg 2008, s. 71.

² Generał Forest B. Nathan wypowiedział te słowa w czasie amerykańskiej wojny secesyjnej – użycie siły militarnej, nawet w postaci straszaka, jest dla Stanów Zjednoczonych najważniejszą i najskuteczniejszą bronią.

³ Te i inne wiadomości z biografii autora można znaleźć na portalu internetowym: http://www.theatlantic.com/doc/by/robert_d_kaplan (14.10.1009), jak również: <http://www.Theglobalist.com/DBV/Autobiography.aspx? AuthorId=19> (11.12.2004).

⁴ R. Potocki, D. Miłoszewska, *Robert Kaplan*, [w:] W. Hładkiewicz, R. Potocki, *Twórcy współczesnej analizy politologicznej. Wybór Źródeł*, Zielona Góra 2007, s. 77.

⁵ Zob. <http://www.Theglobalist.com/DBV/Autobiography.aspx? AuthorId=19> (11.12.2004).

kontrowersyjnym założeniem, iż społeczeństwa bezpieczne żyjące w hedonizmie i pacyfizmie popadają w stan dekadencji, a tym samym sprzyjają rozwojowi tendencji militarystycznych w społeczeństwach sąsiadujących – liczy się więc zdobycie władzy (w szczególności tej militarnej) za wszelką cenę i w jakikolwiek sposób po to, by móc dominować nad innym uczestnikiem globalnej szachownicy. Jednym zdaniem, państwa żyjące w dobrobycie powiększają swoją potęgę, co także przyczynia się do zagrożenia bezpieczeństwa i anarchizacji stosunków międzynarodowych⁶.

Po zimnej wojnie, a więc zniknięciu największego zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego, czyli ideologii komunistycznej i upadku ogromnej maszyny wojskowej, jaką był niewątpliwie Związek Radziecki – wielu analityków sceny globalnej przewidywało wyłonienie się Nowego Ładu Międzynarodowego, pełnego równowagi sił, bezpieczeństwa i wzajemnej współpracy⁷. Okres ten nazywany jest często „deregulacją”⁸ – gdyż wśród licznych przewidywań wyłaniającego się ładu globalnego, nadal pozostawało niejasne jaki on właściwie będzie (okres niepewności). Kiedy w kręgach badaczy scenariuszy pozimnowojennych panowały optymistyczne nastroje co do biegu wydarzeń⁹, to właśnie R. Kaplan, choć nie tylko on, twierdził, że na świecie pojawi się wiele licznych zagrożeń, które staną się przyczyną konfliktów o wyższej lub niższej skali intensywności – a więc świat wcale nie zmierzał według niego do harmonii i stabilności tylko do niebezpieczeństwa jakim może być właśnie anarchia¹⁰.

Już na wstępie swojej książki, która mu przyniosła największe uznanie, stwierdza, że w przeciwieństwie do większości teorii głoszących początek ery pokoju po upadku Związku Radzieckiego, świat zmierza w przeciwnym kierunku. Wraz ze wzrostem nacjonalizmu oraz poczucia odrębności i przynależności do szczególnej grupy etnicznej, świat zagrożony jest wybuchem mniejszych i większych konfliktów, które stopniowo mogą doprowadzić do anarchii¹¹.

⁶ R. Potocki, D. Miłoszewska, *op.cit.*, s. 77.

⁷ R. Scruton, B. Wildstein, *Musimy bronić kulturowej wspólności*, „Przegląd Polityczny” 2003, nr 62/63, s. 174; S. Kurtz, *Przyszłość Historii*, „Przegląd Polityczny” 2003, nr 62/63, s. 135-142.

⁸ R. N. Haass, *Rozważny szeryf. Stany Zjednoczone po zimnej wojnie*, Warszawa 2004, s. 37.

⁹ Na początku lat 90. XX w. szerokie uznanie zdobyło teza F. Fukuyamy dotycząca „końca historii”. Dla autora takim końcem miała stać się demokracja i ustrój kapitalistyczny, świat pełen aktorów globalnych, którzy współpracują ze sobą militarnie, ekonomicznie a także kulturowo, natomiast wszelkie spory rozwiązują w sposób dyplomatyczny, dochodząc do wzajemnego konsensusu. Patrząc na liczne konflikty, zagrożenia XXI w., stała się ona nieadekwatna do zastanej postdwubiegunowej rzeczywistości. Zob. F. Fukuyama, *Koniec historii*, Poznań 1996.

¹⁰ Autor „zderzenia cywilizacji” przewidywał po zimnej wojnie okres konfliktów pomiędzy graczami areny międzynarodowej, co przedstawił w swej słynnej książce: S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2003. Teza autora jest związana z paradygmatem cywilizacyjnym, opartym o konflikty, wzajemne rozbieżności i zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego – pisali już o nim tacy filozofowie historii jak: Niemiec Oswald Spengler, Anglik Arnold Toynbee, czy Polak Feliks Koneczny. Dla nich różnice religijne, kulturowe, czy w jakiegokolwiek innej materii doprowadzały do niepewności o przyszły ład globalny. Zob. G. Michałowska, *Porządek międzynarodowy w perspektywie paradygmatu cywilizacyjnego*, [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2005, s. 174-195.

¹¹ R. D. Kaplan, *The Coming Anarchy. Shattering the Dreams of the Post Cold War*, New York 2000,

Widok wojen, zamachów stanu, klęsk głodu i innych nieszczęść, które od zawsze towarzyszyły ludziom, skłoniły autora do szukania wyjaśnień na kanwie swoich książek. Obrazy wyłaniające się z tych licznych artykułów i monografii są pełne przemocy i jej nadużywania, licznych zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego, co w przyszłości może spowodować anarchię ładu globalnego. Pisząc o rodzącej się anarchii, R. Kaplan odwołuje się do przeszłości, by móc zrozumieć teraźniejszość. Zwraca on uwagę, że to właśnie spostrzeżenia i nauki, które odnajdujemy u klasyków: jak np. N. Machiavelli, T. Hobbes, S. Tzu, W. Churchill, nadal stanowią najlepszy przewodnik dla czasów teraźniejszych¹². Powrót do starożytności i późniejszych epok pozwala na wnikliwą analizę czasów współczesnych – gdyż metody uprawiania polityki, prowadzenia konfliktów, się nie zmieniły¹³. Ludzie zawsze byli tacy sami, a historia jest niekończącą się opowieścią, w której ludzkie społeczności ścierają się ze sobą z powodu nie dających się załagodzić różnic¹⁴.

Autor, jako realista w stosunkach międzynarodowych, odwołuje się często w swych rozważaniach do używania siły, przede wszystkim tej militarnej, jednocześnie widząc w niej zagrożenie dla anarchizacji stosunków międzynarodowych. Pewien pesymizm musi istnieć, aby móc lepiej zrozumieć istniejące zagrożenia, ambicje i interesy wielkich mocarstw oraz móc przeciwdziałać nadmiarze tej potęgi¹⁵.

R. Kaplan uświadamia potencjalnym czytelnikom, że zrozumienie przeszłości ma duże znaczenie na rozwój teraźniejszości i przyszłości – problemy nadal pozostają takie same, natomiast skala ich intensywności się zmienia. Siła militarna, ekonomia, a także „miękka siła” wpływają od starożytności na dzieje świata, w mniejszym lub większym znaczeniu, ale ma to cały czas wpływ na stosunki międzynarodowe¹⁶.

Świat po zimnej wojnie stał się bardziej złożony i skomplikowany, przede wszystkim, związane jest to ze wzrostem zagrożeń i ich skutkami dla stosunków międzynarodowych, co przedstawia poniższa tabela.

s. xii.

¹² R. D. Kaplan, *Warrior Politics. Why Leadership Demands a Pagan Ethos*, New York 2002 (wyd. polskie: Idem, *Polityka wojowników*).

¹³ Ibidem, s. 41.

¹⁴ Ibidem, s. 38-43.

¹⁵ Ibidem, s. 26.

¹⁶ Orędownikiem używania *soft power*, czyli „miękkich środków oddziaływania politycznego” stał się amerykański uczony Joseph. S. Nye. Natomiast już od starożytnych mścicieli chińskich zaczęto używać tej siły dyplomacji, by móc osiągnąć zwycięstwo lub konsensus innymi środkami niż militarne. Zob. J. S. Nye, *Soft Power. The Means to Success in World Politics*, New York 2004 (wyd. polskie: Idem, *Soft power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa 2007).

Tab. 1. Zagrożenia dla ładu międzynarodowego.

Konflikty zbrojne – ich skala i intensywność nie uległa spadkowi, wręcz wzrosła. Na świecie toczy się obecnie ponad 70 konfliktów. Po zakończeniu zimnej wojny od Bałkanów poprzez Afrykę, Amerykę Południową, aż po Timor Wschodni nastąpiła eksplozja walk etnicznych i religijnych. Od 1990 roku wg danych szacunkowych wybuchło około stu konfliktów o różnej skali intensywności – czyli ponad 2 razy więcej niż w poprzednich dziesięcioleciach. Wojny pochłonęły ponad 5 milionów ofiar i spowodowały wyniszczenie całych regionów, pozostawiając dziesiątki milionów uchodźców i sierot. Środki, którymi dysponują państwa są jeszcze bardziej skuteczniejsze i wyniszczające, niż w okresie zimnej wojny. Coraz więcej państw jest w stanie nielegalnego posiadania broni atomowej, kraje słabiej rozwinięte mają dostęp do broni chemicznej, biologicznej oraz często są sami przemytnikami broni. To wszystko stwarza niebezpieczeństwo dla stabilności porządku międzynarodowego.

III sektor (korporacje transnarodowe oraz organizacje pozarządowe) – to siła XXI w. Posiadają one dużą władzę w państwie, często mając większe zaplecze finansowe niż sami gracze stosunków międzynarodowych. Ma to swoje pozytywne i negatywne skutki, gdyż stwarzają one zagrożenie dla przejścia władzy w państwie, ataku wyprzedzającego itp.

Era komputeryzacji (informatyzacji) – coraz częściej walki toczą się bez użycia wojska, tylko klawiatury, lub myszy komputerowej. Za pomocą takich ułatwień można wywołać niejedyn konflikt paraliżując infrastrukturę danego państwa. Komputery stały się źródłem przechwytywania najważniejszych informacji, mogących unicestwić cały aparat państwowy. Dlatego ważne jest, aby współpracować na rzecz zwiększania stabilności ładu, który dzięki takim nowinkom technicznym może zostać zaburzony. Zagrożenia wynikające z upowszechnienia Internetu wiążą się także z terroryzmem międzynarodowym, przestępczością zorganizowaną oraz wojną informatyczną – wszystkie są przyczynami zaburzenia ładu międzynarodowego.

Zagrożenia asymetryczne – obiektem zmasowanego uderzenia (technologii niwelujących) staje się nie państwo, lecz jego ludność – grupa terrorystyczna (lub inna, atakuje w taki sposób, aby zniszczyć całą infrastrukturę państwową, obejmującą najważniejsze obiekty cywilne). Wykorzystuje ona dogodny moment do takiego uderzenia, gdyż w innych warunkach byłoby to niemożliwe, ze względu na asymetrię obu stron konfliktu – jedna z nich jest niewspółmiernie słabsza od drugiej. Grupa taka znajduje się w posiadaniu najnowocześniejszych urządzeń informatycznych, zaplecza finansowego oraz nienawiści do atakowanego podmiotu. Przykładami takich zagrożeń był np.: atak na wieże World Trade Center i budynek Pentagonu (2001 r.), atak na madryckie metro (2004 r.), czy Londyn (2005 r.).

Wzrost państw „upadłych” i „upadających” oraz walka z „państwami zbójeckimi” – coraz większa bieda oraz zacofanie niektórych regionów prowadzi te państwa do rozkładu ich infrastruktury państwowej oraz pomocy z zewnątrz.

Nie potrafią one poradzić sobie ze swoimi problemami wewnętrznymi i w rezultacie stają się jeszcze biedniejsze. Często są opanowywane przez rozmaite konflikty i lokalne wojny, co przyczynia się do ich zubożenia. To właśnie takie państwa jak Meksyk, Somalia oraz inne regiony Afryki i Ameryki Łacińskiej są głównym zagrożeniem dla porządku międzynarodowego. „Państwo upadłe” charakteryzuje się niestabilnością granic, brakiem poszanowania porządku prawnego, chaosem legislacyjnym, niemożnością kontroli całości terytorium przez rząd, powszechnym zagrożeniem dla wszystkich, w szczególności dla obcokrajowców, licznymi konfliktami o różnym podłożu, od etnicznych przez religijne i polityczne przez zwykły bandytyzm. To wszystko powoduje dalszy paraliż struktur wewnętrznych danego państwa. Próbą zobiektywizowania i skwantyfikowania analizy „państw dysfunkcyjnych” jest tzw. *Failed States Index* (FSI), przygotowywany corocznie przez waszyngtoński Fund for Peace. Pierwszy raz FSI był przedstawiony na przełomie lipca i sierpnia 2005 w piśmie „Foreign Policy” i brał pod uwagę 75 państw. Corocznie zmienia się ta liczba, a państwa zaliczane są do słabych, upadających i upadłych. Państwa zbójckie natomiast są zagrożeniem, gdyż ich autorytarne rządy oskarżane są o nieprzestrzeganie praw człowieka, wspieranie terroryzmu oraz rozbudowę arsenału broni masowej zagłady. Za takie w 2002 r. administracja amerykańska uznała Irak, Iran oraz Koreę Północną.

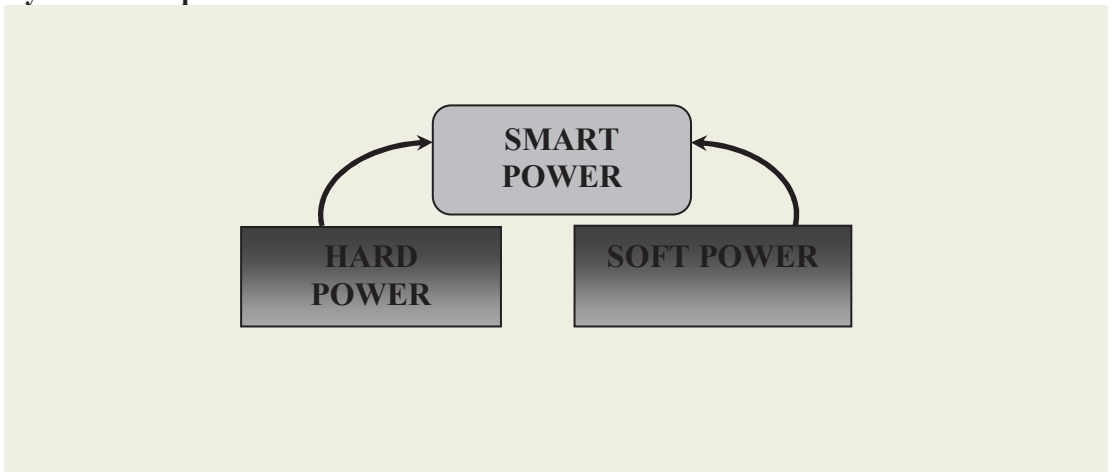
Problem autokracji – wzrost państw o reżimie takiego typu doprowadza do pomniejszania się grupy krajów demokratycznych oraz rodzi liczne zagrożenia dla ładu i stabilności porządku międzynarodowego. R. Kagan (inny amerykański analityk stosunków międzynarodowych) zwraca uwagę na problem związany z Rosją oraz paternalistycznymi Chinami. O ile Chiny rosną w siłę ekonomiczną i nie są bezpośrednim zagrożeniem dla Stanów Zjednoczonych, chcąc z nią współpracować na partnerskich zasadach, o tyle Rosja ze swą doktryną eurazjatycką (bycia imperium za każdą cenę) dąży do odbudowy tej wielkiej struktury jaką była, co może doprowadzić w przyszłości do niekorzystnych konsekwencji dla bezpieczeństwa międzynarodowego.

Opracowanie na podstawie: R. D. Kaplan, *The Coming Anarchy. Shattering the Dreams of the Post Cold War*, New York 2000; R. Kuźniar, *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Warszawa 2005, J. S. Nye, *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, Warszawa 2009; *Spory – Konflikty zbrojne – Terroryzm. Dysfunkcjonalne czynniki współczesnych stosunków międzynarodowych*, red. W. Malendowski, Poznań 2006; R. Kagan, *The Return of History and the End of Dreams*, New York 2008.

Wszystkie one zyskały w epoce pozimnowojennej większe znaczenie niż kiedykolwiek indziej. Nie były one tak zauważalne, gdyż glob ziemski był pogrążony innymi konfliktami – przede wszystkim opartymi o czynniki militarne. Natomiast w dobie postępującej globalizacji i komputeryzacji, arena międzynarodowa stała się jeszcze bardziej podatna na wiele zaburzeń ładu międzynarodowego, z którymi uczestnicy tego ładu muszą sobie poradzić – co często bywa trudne, jeśli np. nie znamy atakującego przeciwnika, jak w przypadku zagrożeń asymetrycznych. Dlatego tak ważnym, staje się współpraca międzynarodowa oparta o konsensus, prawo międzynarodowe i dyplomację, coraz większe znaczenie nabiera także kultura danego państwa, wyznawane wartości. Do „twardych

czynników siły”, czyli przede wszystkim potęgę wojskowej i zdolności jej użycia w określonej przestrzeni, dodatkowe znaczenie nabiera pozycja ekonomiczna, w tym walka o surowce, dostęp do nich oraz budżet zaspokajający potrzeby danego gracza areny międzynarodowej. Do tych dwóch sektorów dochodzi „miękkie oddziaływanie polityczne”, czyli zachęcanie i wpływanie na innych graczy siłą swojego autorytetu i dyplomacji. Mając te wszystkie atrybuty siły [potęgi państwa] dany podmiot areny międzynarodowej staje się rozważną potęgą – który nadużywa jej tylko w razie konieczności, zdając sobie sprawę, iż jest to najwyższa siła powodująca zniszczenia, preferując także pozostałe dwie płaszczyzny, co obrazuje poniższy rysunek.

Rys. 1. Smart power



Opracowanie na podstawie: J. S. Nye, *Soft Power. The Means to Success in World Politics*, New York 2004, s. 32.

Zarówno *hard* jak i *soft power* to dwa sposoby prowadzące do tego samego celu – metody są jednak różne (mniej lub bardziej agresywne)¹⁷. Patrząc na arenę międzynarodową oczami R. Kaplana przeważają „twarde czynniki siły”, ideałem zaś byłoby, gdyby gracze światowej szachownicy częściej posługiwali się *soft power* dbając o bezpieczeństwo ładu globalnego¹⁸.

Świat nie jest globalną wioską, liczą się tylko interesy danego uczestnika stosunków międzynarodowych i tylko wtedy widać selektywną współpracę w danej dziedzinie. Siła oraz słabość to najważniejsze pojęcia XXI wieku i atrybuty mocarstwowości¹⁹. W polityce nie ma miejsca na przyjaźń, tylko ustawiczną walkę o własny, wąsko pojęty interes²⁰. Ułuda globalnej wioski, polega na tym, iż coraz większe znaczenie na arenie międzynarodowej zdobywają podmioty niepaństwowe,

¹⁷ Więcej o „miękkich” i „twardych” środkach użycia potęgi zob. J. S. Nye, *op.cit.*

¹⁸ R. D. Kaplan, *Here’s Your Vote; Liberty Can Wait* – http://www.fareedzakaria.com/books/dem_nyt.html (11.12.2004); L. Nowak, *Makiawelizm po amerykańsku* – <http://www.sprawypolityczne.pl/arttykul2.php> (11.10.2008).

¹⁹ R. D. Kaplan, *The Revenge of Geography*, „Foreign Policy Magazine” V-VI 2009, s. 4.

²⁰ R. D. Kaplan, *The Coming Anarchy*, s. 61.

brakuje przy tym współpracy międzynarodowej – która występuje tylko selektywnie. Cała wspólnota międzynarodowa jest odpowiedzialna za bezpieczeństwo i mogącą nastąpić anarchizację ładu globalnego, natomiast „globalne zarządzanie” sprawami związanymi z bezpieczeństwem nie jest dla niektórych podmiotów najważniejsze, co nie sprzyja bezpieczeństwu światowemu. Związane jest to także z brakiem trzech podstawowych elementów, co przedstawia poniższa tabela.

Tab. 2. Elementy wielostronnej współpracy międzynarodowej

Brak sektora, który zajmuje się kwestiami socjalnymi, zdrowia, edukacyjnymi, ochroną środowiska czy infrastrukturą. Dzisiejszy <i>global governance</i> nie zawiera globalnego mechanizmu ścigania podatków, dzięki którym można byłoby realizować tego rodzaju funkcje na skalę globalną. Zysk działających w globalnej skali przedsiębiorstw pozostaje w państwach ich pochodzenia.
Nie ma urzędów, które dają złudzenie demokracji, czyli poczucie wpływu, włączenia w kształtowanie rzeczywistości, która dotyczy graczy globalnej szachownicy, czyli brak jakiegokolwiek argumentu sprzyjającego legitymizacji istniejącego stanu rzeczy.
Brak spoiwa duchowego, form wspólnej ideologii, religii czy więzi narodowej, które łatwiej pozwalają znosić „rachunki krzywd” oraz od czasu do czasu odnaleźć się biednym i bogatym w ramach tej samej wspólnoty narodowej, państwowej, religijnej czy kulturowej.

Opracowanie na podstawie: R. Kuźniar, *Globalizacja i porządek międzynarodowy*, „Sprawy Międzynarodowe” 2003, nr 1, s. 29-30.

Dopóki państwa, a w szczególności przywódcy państwowi nie będą ze sobą współpracować na zasadach wzajemnych interakcji oraz zrozumienia potrzeb – świat stanie się pełen sporów, konfliktów, które sprzyjają zaburzeniu ładu globalnego i jego powolnej anarchizacji. Tego rodzaju scenariusz może się rozwijać do czasu tego brakującego sektora, czyli wspólnego zarządzania działaniami mającymi wpływ na bieg wydarzeń na arenie międzynarodowej. Mechanizmy tego spoiwa mogą realnie wyrównywać szanse najuboższych, związane są z solidarnością, a nie filantropią, większą wrażliwością na potrzebę poczucia godności ubogich, respektowania odrębności cywilizacyjnych w miejsce kierującej się chęcią zysku globalnej homogenizacji kulturowej (pojmowanej jako rozrywka), jakiejś formy demokratyzacji rodzącego się globalnego zarządzania w miejsce podejmowania decyzji dotyczących całego świata przez wąski krąg wtajemniczonych²¹.

Autor pełen realizmu, a zarazem sceptycyzmu, poprzez relacje z najbardziej odległych zakątków świata oraz bycie w samym epicentrum konfliktów stara się pokazać, że pomimo braku współpracy, pewne nadzieje na poprawę bezpieczeństwa świata istnieją. Selektywna współpraca, a także wzajemna zależność od siebie jest czymś niezaprzeczalnym – pomimo, że podmioty często o tym zapominają. R. Kaplan ma więc nadzieję, iż poprzez opis i analizę okrucieństw wzajemnie sobie wyrządzanych do całkowitej anarchizacji ładu globalnego nie dojdzie, a uczestnicy

²¹ R. Kuźniar, *Globalizacja i porządek międzynarodowy*, „Sprawy Międzynarodowe” 2003, nr 1, s. 33.

stosunków międzynarodowych odnajdą konsensus i nie będzie miał miejsca tzw. rozpad wzajemnych interesów oraz walki o wspólne bezpieczeństwo światowe²².

Ponowoczesny świat opiera się na wzajemnej współpracy, przestrzeganiu prawa, dyplomacji – gdyż same słowa tworzą pewnego rodzaju dobro, które jest podstawą relacji graczy globalnej szachownicy. Świat przednowoczesny i nowoczesny – jest koncepcją R. Coopera²³ – w której zauważa on pewnego rodzaju rywalizację pomiędzy mocarstwami, postimperialny chaos oraz nadużywanie siły militarnej, jako jedyne narzędzia rozwiązywania problemów. Taki był świat przednowoczesny, nowoczesny natomiast ukazuje ten nowy porządek na arenie międzynarodowej, który związany jest z wielością zagrożeń, pojawieniem się w większej ilości podmiotów pozapaństwowych – tak więc wzajemna współpraca oparta o konsensus i dyplomację powinna stanowić podstawę każdego działania. W przeciwnym razie nastąpi powrót do czasów anarchii, a więc do przednowoczesności i walki o dominację oraz wpływy. Teza dotycząca pękania granic oparta na wzajemnych korzyściach podmiotów areny międzynarodowej jest pełna porządku, harmonii, a nie anarchii – aczkolwiek R. Cooper, tak jak R. Kaplan dostrzega zaburzenia ładu globalnego, które bez braku wzajemnych działań mogą doprowadzić do anarchizacji stosunków międzynarodowych – co byłoby najgorszym z możliwych scenariuszy. Powracając do przeszłości można prognozować przyszłość – uwidaczniając konflikty oraz inne zagrożenia na arenie międzynarodowej. Autor „The Coming Anarchy” przestrzega przed nadużywaniem siły militarnej, która nie prowadzi do rozwiązań problemów, tylko je pogłębia²⁴.

W końcu postnowoczesność to tylko powrót do historii, gdzie ludzkie namiętności i motywy działania są takie same²⁵ – pełne kolejnych walk, dominacji oraz stref wpływów – które od czasu do czasu zastępuje selektywna współpraca, oparta o wąsko pojęty interes danego uczestnika stosunków międzynarodowych. Analizując zaburzenia mogące prowadzić do anarchii, autor przygląda się i opisuje problemy związane z geopolityką – czyli ze zmiennym układem sił w określonej przestrzeni, która także podlega zmianom. Najważniejszy dla jego rozważań jest właśnie determinizm geograficzny, a więc sama geografia prowadzi do danych działań i tylko w dany sposób np. używając *hard* czy też *soft power*, można osiągnąć pewne cele – natomiast człowiek się temu poddaje, jest jednostką, która działa w oparciu o reguły zdeterminowane danymi warunkami geograficznymi²⁶.

Często takie działania prowadzą do wybuchu kolejnych konfliktów, gdyż dochodzi w nich do nadużywania siły militarnej. R. Kaplan poprzez wnikliwą

²² R. D. Kaplan, *Polityka wojowników*, s. 177-178.

²³ Autor jest jednym z najwyższych rangą dyplomatów brytyjskich. Koncepcja dotycząca trzech światów przedstawia przednowoczesność-nowoczesność-postnowoczesność, związana jest z pękaniem granic pomiędzy uczestnikami społeczności międzynarodowej. Granice się zacierają, co ma znaczny wpływ na wzajemne powiązania uczestników globalnej szachownicy, którzy opierają swą współpracę o „miękkie czynniki siły”, a nie *hard power*. R. Cooper przedstawia wzajemne zależności oraz swoją interpretację ładu międzynarodowego oraz przestrzega przed powrotem do polityki siły – przed czym ostrzega również R. Kaplan. R. Cooper, *Pęknięcie granic. Porządek i chaos w XXI wieku*, Poznań 2005.

²⁴ R. D. Kaplan, *The Coming Anarchy*, s. 155.

²⁵ R. D. Kaplan, *Polityka wojowników*, s. 79-80.

²⁶ R. D. Kaplan, *The Revenge of Geography*, s. 2.

analizę posunięć aktorów sceny międzynarodowej daje przykład na to, iż pewne posunięcia są zbyt pochopne, nieprzemyślane i same doprowadzają do zaburzeń ładu globalnego, tworząc pełen nieład. Ostrzega Stany Zjednoczone przed nadmierną dominacją, zwraca uwagę na biedne i zacofane regiony, główną przyczynę zaburzeń, jak np. państwa Afryki, Ameryki Łacińskiej. Wskazuje, iż Ocean Indyjski, jest równie ważnym regionem geopolitycznym, jak Ocean Atlantycki i Pacyfik – ponieważ ma on wpływ na Islam, ChRL oraz Stany Zjednoczone, a więc to właśnie na tym obszarze powinni się koncentrować gracze areny międzynarodowej, a w szczególności USA, jako państwo zabiegające o wzajemne powiązania i usprawnienie relacji z innymi podmiotami ku polepszeniu bezpieczeństwa międzynarodowego²⁷.

Autor odwołując się do teorii geopolityki i jej twórców, np. Friedricha Ratzela, sir Halforda J. Mackindera czy Karla Haushofera²⁸, ukazuje potęgę kontynentalne oraz morskie, jak również odwołuje się do odwiecznie rządzących globem ziemskim sił, które często nie prowadzą do rozwiązania konfliktu, tylko go wzmacniają – prowadząc do kolejnych zaburzeń ładu globalnego, a tym samym powolnej anarchii. Świat po zimnej wojnie stał się pełen konfliktów, które stworzyły z bezpieczeństwa międzynarodowego ulotną chwilę, o którą należy walczyć, aby trwała ona jak najdłużej. Ład międzynarodowy pełen niepewności i kolejnych koncepcji geopolitycznych jest narażony na brak stabilności, a nawet postępującą powolnie anarchizację. Jest on albo unipolarny lub multipolarny. Pierwszy dotyczy państw, które odgrywają mało istotną rolę, natomiast najważniejszym hegemonem pod względem politycznym, militarnym, a także ekonomicznym są Stany Zjednoczone, które dominują nad resztą świata.

Należy wziąć jednak pod uwagę kres dominacji Ameryki – powolny spadek potęgi amerykańskiej na korzyść wyłaniających się nowych aktorów globalnej szachownicy. Wielobiegunowość zakłada istnienie jednego mocarstwa globalnego, które w znacznym stopniu dominuje nad innymi, mocarstw regionalnych, będących najważniejszymi potęgami w regionie, np. Chiny, Rosja, Indie oraz państw sektorowych, takich jak Polska, Gruzja czy Ukraina – które są ważne pod względem surowcowym, zaopatrzeniowym, na których to obszarach wielkie mocarstwa posiadają znaczące wpływy, natomiast nie mają one większego znaczenia dla geopolityki i bezpieczeństwa międzynarodowe, są jakby zmar-

²⁷ Obszar Oceanu Indyjskiego rozciąga się od Sahary poprzez archipelag Indonezji oraz graniczy łukiem z państwami islamskimi. Jest on więc regionem strategicznym zarówno pod względem siły militarnej państw w nim się znajdujących oraz akwenem morskim, poprzez który można byłoby przeprowadzić kolejne rurociągi, przez które popłynąłby gaz i ropa. Region ten poprzez liczne wzajemne powiązania społeczności międzynarodowej, łączy Wschód z Zachodem. Zob. R. D. Kaplan, *Power Plays in the Indian Ocean*, „Foreign Affairs” III-IV 2009, s. 17-19.

²⁸ Friedrich Ratzel jest twórcą geografii politycznej ujmowanej jako darwinowska geografia przestrzeni – o którą należy cały czas walczyć, a silniejszy zawsze zwycięża. sir Halford J. Mackinder i Karl Haushofer przedstawiają w swoich rozważaniach potęgę kontynentalną – w której istnieją obszary jak choćby Eurazja (Azja, Europa i Afryka), które są kluczowe dla panowania nad światem, a więc całą masą kontynentalną. Są to jedne z najważniejszych koncepcji geopolitycznych końca XIX i początku XX wieku. Zob. C. Jean, *Geoplityka*, Wrocław 2003, s. 60-74.

ginalizowane, a mocarstwa przypominają sobie o nich przy okazji kolejnych zagrożeń dla stabilności ładu międzynarodowego.

To właśnie te niepozornie, mało liczące się w grze na szachownicy globalnej państwa, są największym źródłem zagrożeń, a więc i anarchii. Te pesymistyczne wizje R. Kaplana są pełne realizmu i walki w nadziei, iż uczestnicy stosunków międzynarodowych, a przede wszystkim ich przywódcy zdadzą sobie sprawę, iż wzajemna współpraca prowadzi do rozwiązywania ważnych spraw dotyczących ich samych – nie może być ona tylko i wyłącznie oparta o selektywność, gdyż w przeciwnym razie nadal zwyciężać będzie siła militarna nad konsensus i dyplomację, tym samym świat zagrożony zostanie kolejnymi zaburzeniami ładu, co zmniejszy stan bezpieczeństwa międzynarodowego, a tym samym doprowadzi w przyszłości do postępującej anarchii. Przed taką wizją ładu globalnego i stosunków międzynarodowych przestrzega R. Kaplan, mając nadzieję, że świat podążać będzie inną trajektorią.

Summary

The Anarchization of Global Order in Thought of Robert Kaplan

Robert Kaplan is one from the most famous on whole world american analysts of international relations. He links the experience 25 years of trips trough the deepest corners of world and work as the columnist also as war's correspondent. He advised many times american administration – therefore he connect in his thought practice and theory. The certain author's main is period of hesitancy (turbulency), fears, and also threats which came after cold war – and these disorders of international order can cause the anarchization of its in the future – which already could notice. International order is full of disarrays, in which safety is only fragile and faint moment, which one should fight it to share it for longer time.

The former columnist "The Atlantic Monthly" recalling to the past complete of fights and the abuse of military strength, across geopolitical conceptions and be in epicentre of conflicts shows, that it is possible to improve world today, which is plenary of terror and unconventional threats. From the past is necessary to getting on a conclusion for the future, that certain situations never has already place – that depend on common willing of actors international arena, which often is deficient.